

Dr David A. deSilva , Hebrajczycy, Sesja 10b, Hebrajczycy 11:1-12:3: Wiara w działaniu (część 2)

© 2024 David deSilva i Ted Hildebrandt

Lista przykładów autora kończy się imponującym zbiorem przykładów, skompresowanych i skróconych, aby wywrzeć żywe i silne wrażenie niekończącej się parady tych, których przykłady można by rozważyć głębiej, gdyby czas na to pozwolił. I tak czytamy: A dlaczego wciąż mówię? Bo zabrakłoby mi czasu, aby opowiedzieć o Gedeonie, Baraku, Samsonie, Jeftem, Dawidzie i Samuelu, i prorokach, którzy dzięki zaufaniu podbili królestwa, czynili sprawiedliwość, otrzymali obietnice, zamknęli paszcze lwom, zgasili moc ognia, uniknęli paszczy miecza, stali się mocni ze słabości, stali się silni w wojnie, rozgromili obce armie. Kobiety otrzymały swoich zmarłych przez zmartwychwstanie.

Inni byli torturowani, odmawiając przyjęcia uwolnienia, aby otrzymać lepsze zmartwychwstanie. Inni nadal doświadczali drwin, bicia, łańcuchów i uwięzienia. Zostali skazani na śmierć przez ukamienowanie.

Zostali przecięti na pół. Zostali zabici mieczem. Chodzili odziani w owcze skóry i kozie skóry, głodni, cierpiący, maltretowani ludzie, których świat nie był godny, błakali się po pustkowiach i górach, jaskiniach i szczelinach ziemi.

A ci wszyscy, otrzymawszy świadectwo przez wiarę, nie otrzymali obietnicy. Bóg zgotował nam coś lepszego, aby oni nie doszli do celu bez nas. To nagromadzenie przykładów wyraźnie dzieli się na dwie części.

W wersetach od 32 do 35a autor podaje nam listę imion i wydarzeń obejmujących Księgę Sędziów, potencjalnie aż do Malachiasza, co przynajmniej stanowi rodzaj podsumowania osiągnięć wiary w księgach historycznych. W drugiej części tego segmentu, w wersetach od 35b do 38, autor mówi również o losach proroków i męczenników kryzysu hellenizacji, uzupełniając w ten sposób kanoniczną historię, a także odnosząc się do kilku legend o śmierciach męczenników i wielkich proroków Izraela. W wersetach od 34 do 35a kaznodzieja ponownie skupia się na postaciach, które dzięki zaufaniu do Boga osiągnęły to, co każda osoba na świecie uzna za cudowne lub cudowne, wykazując się militarną sprawnością i doświadczając szybkiego wybawienia od śmierci, a nawet wskrzeszając zwłoki.

W drugiej części, w wersetach 35b do 38, kaznodzieja skupia się na tych, którzy w oczach świata byłiby zawstydzonymi i pokonanymi przegranymi, ale którzy z perspektywy Boga są równie triumfujący i honorowi jak bohaterowie wersetów 32 do 35a. Przekazany tutaj przekaz jest taki, że niezależnie od okoliczności zewnętrznych, to postawa lojalności wobec Boga i zaufania do słowa Bożego wyznacza wartość

człowieka, wartość, której reszta świata może rzeczywiście nie rozpoznać. List do Hebrajczyków 11, 33 do 34, dostarcza bardzo zwięzłego zbioru osiągnięć wiernych.

Grupa pierwsza wydaje się przypominać głównie przykłady związane z monarchią. Ci, którzy podbili królestwa, przypominają sukcesy militarne sędziów i Dawida.

Ustanawianie lub osiąganie sprawiedliwości przypomina charakterystykę panowania Dawida w 2 Samuela, a także panowania Salomona w 1 Królów 10.

Fraza, że otrzymali obietnice, jest szerokim odniesieniem do otrzymania konkretnych korzyści obiecanych przez Boga ludziom, którzy mu zaufali, jak na przykład Dawid, który otrzymał obietnicę następcy tronu, który miał zasiąść na jego tronie, tronie, który Bóg uczyni wielkim. Następnie jest druga grupa. Następne trzy osiągnięcia na tej liście skupiają się na wybawieniu z niebezpieczeństwa.

Ci, którzy zamknęli paszcze lwom, bez wątpienia zostaliby rozpoznani przez adresatów jako odniesienie do wybawienia Daniela z formy egzekucji wyznaczonej dla niego w rozdziale 6 Księgi Daniela. Ci, którzy zgasili moc ognia, przywołaliby na myśl trzech towarzyszy Daniela, którzy po wrzuceniu do ognistego pieca, wyszli z niego bez szwanku, jak czytamy w rozdziale 3 Księgi Daniela. Ci czterej mężczyźni byli czczeni w kulturze żydowskiej za ich niezachwianą lojalność wobec Boga, ukazaną w ich bezkompromisowym przestrzeganiu pierwszego przykazania, zarówno negatywnego aspektu unikania bałwochwalstwa, jak i pozytywnego aspektu kontynuowania oddawania czci i modlitwy Bogu, nawet w obliczu groźby śmierci. Daniel i ta trójka będą stanowić ostry kontrast z męczennikami, o których zostanie mowa później w wersetach 35b do 36, którzy zostali zbawieni nie od śmierci, ale przez śmierć. Autor chce oczywiście podkreślić, że bez względu na to, czy Bóg dostąpi oczyszczenia w tym czy w przyszłym życiu, osoba wierząca może być pewna, że ono nastąpi, i postępować zgodnie z nim, mimo wrogości grzeszników.

Ci, którzy uniknęli ostrza miecza, mogliby być prawdziwymi postaciami Starego Testamentu i, ponownie, będą stanowić ostry kontrast z tymi, którzy ponieśli śmierć od miecza w 11:37. Trzecia grupa skupia się na tych, którzy umożliwili Izraelowi zwycięstwa nad wrogimi grupami ludzi. Ci, którzy stali się potężni dzięki słabości, mogą najpierw przypomnieć historię Samsona z Księgi Sędziów 16, ale może to również przywołać pamięć innych, którzy dokonali potężnych czynów dzięki zaufaniu i wytrwałości wobec Boga, jak bohaterka Judyta, model kogoś, kto jest uważany za słabego, ale jest upoważniony do wielkiego czynu, aby przynieść Izraelowi wielkie zwycięstwo nad jego wrogami.

Obie postacie uwalniają Izraelitów spod obcego mocarstwa. Ci, którzy stali się silni w bitwie i ci, którzy rozgromili obce armie, to tylko opisy, które odnoszą się do wielu postaci od Sędziów do króla Dawida i tak daleko w przyszłość, jak rodzina Hasmoneuszy i ich armie w powstaniu Machabeuszy, które rozpoczęło się około 166

r. p.n.e. Sędziowie rozgromili armie wojskowe lub obozy innych narodów, podobnie jak Dawid i armia partyzancka walcząca pod wodzą Judy Machabeusza i jego rodziny.

Chociaż adresaci sami nie znajdują się w sytuacji militarnej, świadectwo mniejszości pokonujących większości może być dla nich bardzo istotne i zachęcające, ponieważ są przygotowani do kontynuowania walki z wrogością wyraźnie większego i o wiele bardziej wzmocnionego niewierzącego świata. List do Hebrajczyków 11.35 służy jako swego rodzaju pomost między tymi triumfującymi postaciami w wersetach 32–34 a tym, co ludzie o światowym nastawieniu uznaliby za całkowitych przegranych w drugiej części wersetu 35 i następnych. Kobiety otrzymały swoich zmarłych z powrotem przez zmartwychwstanie, ale inni byli torturowani.

Odmowa przyjęcia uwolnienia w celu otrzymania lepszego zmartwychwstania. Pierwsza połowa tego wersetu wprowadza nowy temat, kobiety, zrywając w ten sposób ciągłość z tym, co poprzedzało i tworząc nowy początek. Autor mówi tutaj najpierw o kobietach, które otrzymały z powrotem swoich zmarłych poprzez resuscytację bardziej właściwie niż zmartwychwstanie.

Na przykład wskreszenie przez Boga syna wdowy z Sarepty przez Eliasza, historia opowiedziana w 1 Księdze Królewskiej 17, lub wskreszenie syna kobiety Szunamitki przez Elizeusza, jak opisano w 2 Księdze Królewskiej, rozdział 4. Ich przykłady dostarczają kolejnego potwierdzenia mocy Boga nad śmiercią, tematu, który przewija się w całej encomium do tej pory. Autor przedstawia takie osoby w łagodnym kontraście z tymi, którzy pozostali lojalni aż do śmierci, aby osiągnąć lepsze zmartwychwstanie, to znaczy tymi, którzy powstali do życia wiecznego w królestwie Boga, a nie tymi, którzy zostali wskrzeszeni do życia na tym świecie, tylko po to, aby ponownie umrzeć. Ci, którzy byli torturowani, ale zachowali lojalność wobec Boga i wiarę w nagrodę, jaką On wynagrodzi wiernym, to męczennicy cierpiący za panowania Antiocha IV w czasie kryzysu hellenizacyjnego w latach 164–160, przepraszam 167–164 p.n.e. Ich historia jest barwnie opisana w 2 Księdze Machabejskiej 6:18–7, werset 42, a następnie rozwinięta w 4 Księdze Machabejskiej, rozdział od 5 do 18.

Włączenie tych męczenników nie jest tutaj zaskakujące, ponieważ męczennicy ci pełnili ważną funkcję jako przykłady oddania Bogu i prawu Bożemu w judaizmie hellenistycznym. Rzeczywiście, przykładowa natura ich wierności Bogu i jego przymierzu jest wprowadzona do samej narracji ich cierpień w 2 i 4 Księdze Machabejskiej. Historia tych męczeństw rozgrywa się w obliczu narastającego napięcia w Jerozolimie po ponownym założeniu Jerozolimy jako miasta greckiego.

Coraz większy opór wobec tej hellenizacji w samym sercu ziemi Izraela doprowadził do coraz bardziej represyjnych działań ze strony seleucydzkiego monarchy Antiocha IV i jego lokalnych urzędników judejskich do tego stopnia, że stało się nielegalne przestrzeganie tradycyjnych żydowskich praktyk w tym kraju. Tak więc w 1 Księdze

Machabejskiej czytamy o kobietach, które były zabijane wraz z ich męskimi niemowlętami, ponieważ zostały obrzezane, lub o starszych Żydach, którzy byli zabijani, ponieważ ukrywali i chronili kopie zwojów Prawa Mojżeszowego. Autorzy 2 Księgi Machabejskiej 6 i 7 oraz 4 Księgi Machabejskiej jako dzieła, które samo w sobie jest pochodną 2 Księgi Machabejskiej, opowiadają bardzo konkretną historię dziewięciu męczenników, starego kapłana o imieniu Eleazar, grupy siedmiu braci i matki tych siedmiu.

Ci pobożni Żydzi zostali postawieni przed Antiochem IV, który jest gotów ich puścić, jeśli po prostu zjedzą kęs wieprzowiny ze świni, która została ofiarowana obcemu bóstwu. Mięso, o którym mowa, jest podwójnym ciosem przeciwko przestrzeganiu Tory, będąc nieczystym samo w sobie, a także będąc mięsem ofiarowanym bożkowi. Te postacie są torturowane po kolei, a one odważnie odmawiają przyjęcia uwolnienia, mimo że jest ono im wielokrotnie oferowane.

Zgadzą się jeść i uwolnić się od tortur. Pozwalają się torturować w sposób najbardziej brutalny, aż do śmierci, zamiast porzucić wiarę w Boga. Szczególnie w 2 Księdze Machabejskiej 7, to nadzieja zmartwychwstania, którą trzymają przed oczami i krzyczą ostatnimi tchnieniami jako to, dla czego znoszą cierpienia i trzymają się swojej lojalności wobec Boga.

Ci męczennicy umierają pośród pogardy i szyderstwa swoich wrogów. W oczach świata umierają haniebną śmiercią. Niemniej jednak znoszą ból i wstyd.

Mieli wyjście z tych skrajności, drogę powrotną do spokoju i aprobaty. Podobnie jak Abraham i patriarchowie, mieli okazję porzucić podróż, której wymagało posłuszeństwo Bogu. Niemniej jednak, wraz z Abrahamem, Mojżeszem i, jak zaraz zobaczymy Jezusa, ci męczennicy skupili wzrok na obiecaniej przez Boga nagrodzie, która jest tutaj opisana jako lepsze zmartwychwstanie.

Pozostałe przykłady w rozdziale 11, wersety 36–38, poszerzają grono tych, którzy znosili wstyd i wrogość na tym świecie dla dobra swojej wiary w obietnice Boga, zamiast porzucać te obietnice dla uwolnienia się od wstydu lub marginalizacji. Autor łączy tutaj szeroki wachlarz obrazów, z których każdy przyczynia się do ogólnego obrazu grupy, która jest marginalizowana w skrajnym stopniu, nie ma miejsca w społeczeństwie i jest narażona na wszelkie formy hańby z rąk społeczeństwa. Mimo to inni doświadczyli drwin, bicia, łańcuchów i uwięzienia.

Zostali skazani na śmierć przez ukamienowanie. Zostali przecięti na pół. Zostali zabici mieczem.

Chodzili odziani w owcze skóry w skórkach kóz, głodni, cierpiący, maltretowani, ludzie, których świat nie był godny, błakali się po pustkowiach, górach, jaskiniach i szczelinach ziemi. Tutaj autor prawdopodobnie zastanawia się nad tradycjami śmierci

proroków. Jeremiasz jest szczególnie znany z tego, że był ofiarą drwin, bicia, częstego więzienia i zakuwania w dyby lub łańcuchy.

Podczas gdy śmierć proroków nie jest w ogóle wspominana w samym Starym Testamencie, legendy żydowskie powstały, aby uzupełnić brakujące szczegóły. Tak więc Jeremiasz miał zostać ukamienowany na śmierć zgodnie z tradycją zawartą w księdze Żywoty proroków, księga druga, podobnie jak Zachariasz, syn Jojady, znany z Drugiej Księgi Kronik 24. Zarówno Żywoty proroków, jak i tekst znany jako Wniebowstąpienie Izajasza zachowują tradycję, że Izasz został przecięty na pół.

A prorok Uriasz, znany z rozdziału 26 Księgi Jeremiasza, został zabity mieczem. Pozostałe frazy tych wersetów opisują życie na marginesach cywilizacji. Obrazy te są prawdopodobnie inspirowane, przynajmniej częściowo, opowieściami o ubraniach i częstych miejscach pobytu proroków Eliasza i Elizeusza.

Ale autor może mieć na myśli również apokoresis , czyli podążanie w stronę wzgórz, tych wiernych Żydów, którzy opuścili Jerozolimę, aby uniknąć zbezczeszczenia, jak również prześladowań podczas kryzysu hellenizacji, tego samego okresu, który dał nam męczenników, o których mowa w Liście do Hebrajczyków 11.35. Ubrania tych osób wyraźnie umieszczają ich na marginesie społeczeństwa. Ubrania lniane pochodzą od rzemieślników i kupców na targowiskach, ale skóry zwierzęce umieszczają noszących je poza uporządkowanym społeczeństwem. Są to ludzie, którzy nie mają już miejsca w porządku społecznym i którzy doświadczają znacznego napięcia i antagonizmu z władzami, które są.

Adresaci tego kazania są w stanie umiejscowić swoje własne doświadczenie, utratę miejsca w społeczeństwie, zepchnięcie na jego margines w kontekście większego ludu Bożego, który zawsze odchodził od bycia u siebie w tym świecie w kierunku bycia u siebie z Bogiem. Będą oni wyraźnie zachęceni do przyjęcia tego ruchu od bycia u siebie w społeczeństwie pod koniec kazania w rozdziale 13, wersetach od 12 do 14. Autor wtrąca interesujący komentarz w środku tego fragmentu, którego świat nie był godzien.

To uderzające odwrócenie. Autor zasadniczo kwestionuje, kto kogo osądza, gdy ludzie Boga są spychani na margines i traktowani żałośnie. Dziecko Boga, naśladowca Boga, nie powinien być oceniany według standardów dominującej kultury.

Tutaj, konkretnie, kultura grecko-rzymska. Zamiast tego, świat zewnętrzny jest oceniany przez sposób, w jaki traktował wiernych w swoim otoczeniu. Adresaci mogą więc być pewni w swojej sytuacji, że nagana i nadużycia, które ich spotykają w wyniku ich zobowiązania do czczenia i posłuszeństwa jednemu Bogu, nie sygnalizują ich własnej hańby, ale hańby niewierzących.

W dwóch ostatnich wersetach rozdziału 11 autor mówi o ograniczeniach, jakich doświadczyła cała ta parada bohaterów wiary w porównaniu z tym, czego doświadczyli sami adresaci. Podczas gdy wierni przedchrześcijańscy otrzymali wiele obiecanych darów od Boga, autor ma tutaj na myśli obietnicę wiecznego dziedzictwa, o które i ku któremu, jego zdaniem, wszyscy ludzie Boga wspólnie dążyli. Ta niebiańska ojczyzna lub niezachwiane królestwo miało dopiero zostać objawione, a wszyscy ludzie wiary mieli je otrzymać wspólnie.

Mówiąc, że ci bohaterowie wiary nie osiągnęli jeszcze obietnicy, autor nie rzuca na nich żadnej winy ani wstydu. Boże zapewnienie, aby doprowadzić ich wielu ufnych wiernych klientów do obiecanej korzyści niebiańskiej ojczyzny, obejmowało ofiarę Jezusa, która na zawsze doskonali tych, którzy zbliżają się do Boga. Patriarchowie oczekiwali wejścia do tego samego odpoczynku, który jest otwarty dla słuchaczy, ale ta nowa i żywa droga nie mogła zostać otwarta, dopóki w pełni czasu Syn Boży nie wykonał swojej kapłańskiej pracy.

Coś lepszego z Listu do Hebrajczyków 11:40 jest pośrednim odniesieniem do Jezusa, który jest w sercu wszystkiego, co lepsze w tym kazaniu, lepszym pośrednikiem lepszego przymierza opartego na lepszych obietnicach, prowadzącym słuchaczy do ich lepszych dóbr w ich lepszym kraju. To końcowe zdanie nadaje szczególną pilność napomnieniu, które nastąpi w rozdziale 12, od 1 do 3. Adresaci stoją bliżej celu niż jakikolwiek z przykładów wiary celebrowanych w rozdziale 11 i widzieli środki, za pomocą których Bóg doprowadza obietnicę do jej ostatecznego wypełnienia. Ich wdzięczność i lojalność powinny być tym większe i silniejsze, że Bóg dał im szczególne miejsce w spełnieniu swojej obietnicy dla wszystkich ludzi wiary.

Jednak odpowiedzialność jest również większa. Czy oni, na samym końcu tego biegu sztafetowego, porzucą pałeczkę, która została im przekazana na oczach wielu, którzy już przebiegli wyścig tak dobrze i honorowo? W Liście do Hebrajczyków 12:1 do 3 autor dociera w końcu do najlepszego przykładu wiary w działaniu, mianowicie Jezusa, a także napomina słuchaczy, aby zajęli swoje miejsce w tym biegu sztafetowym wiary. Z naciskiem, tak samo i my, autor przechodzi zatem od pochwał bohaterów wiary z powrotem do napominania słuchaczy, aby nadal żyli jako tacy ludzie wiary i zajęli swoje miejsce w szeregach tych, którzy poradzi sobie z widzialną sferą i jej wyzwaniem jako ludzie, których oczy były zwrócone na niewidzialne i na przyszłość, którą Bóg urzeczywistnia.

Mając zatem tak wielką rzeszę widzów wokół nas, biegnijmy i my wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, zrzuciwszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który łatwo zwodzi, patrząc na pioniera i dokończyciela wiary, Jezusa, który dla radości, która była przed nim, wycierpiał krzyż, nie bacząc na hańbę, i zasiadł po prawicy tronu Bożego. Przypatrzcie się temu, który zniósł tak wielką wrogość ze strony grzeszników, abyście nie zemdleli, nie znużeni w duszach waszych. Autor przedstawia tutaj

sportowy obraz biegu w wyścigu, nawet jeśli adresatom wydaje się, że biegli raczej przez szpaler z powodu nadużyć i marginalizacji, którym byli poddani.

Pomagając słuchaczom myśleć o uczniostwie w kategoriach wydarzenia sportowego, trzyma przed nimi perspektywę honorowego zwycięstwa na końcu tej podróży. Hańby unika się nie przez uleganie naciskom sąsiada, ale przez wytrwanie do mety w obliczu nacisków sąsiada. I namawia ich do wytrwania, biorąc pod uwagę, kto siedzi na trybunach.

Tutaj obłok świadków można by uznać za obłok widzów. Nie są oni jedynie świadkami cnoty wiary, ale świadkami tego, jak adresaci tego kazania będą teraz biec. A trybuny te nie są wypełnione wiotkimi kibicami sportowymi, ale byłymi zdobywcami medali, każdym z nich.

Sąd reputacji, którego aprobata ma znaczenie i którego własne przeszłe sukcesy potępiłyby porażkę ze strony konkurentów, składa się z tej grupy bohaterów wiary przez cały czas, od stworzenia do chwili obecnej. Widzowie ci udowodnili w swoim życiu, że wytrwałość jest rzeczywiście w zasięgu każdego mężczyzny i kobiety spośród adresatów. Dlatego autor zachęca ich do biegania z wytrwałością, odwołując się w ten sposób do szerszego tematu odwagi, determinacji do pozostania niezmiennym w swoich celach w obliczu trudności i przeciwności losu.

Odwaga była często pojmowana w starożytnym świecie w odniesieniu do prowadzenia wojny. Pole bitwy było miejscem grozy, bólu i najstraszniejszych rzeczy, jednak honorowa osoba musi stawić czoła tym trudnościom i je znosić, aby być wiernym swojemu obowiązkowi wobec miasta-państwa. Wybór niepoddania się tym trudnościom byłby zaniedbaniem obowiązku i naruszeniem świętych zobowiązań i zaufania.

Tak samo autor tutaj wzywa swoich bohaterów do odwagi, gdy podejmują tę nieco brutalną walkę w obliczu napaści sąsiada, aby znieść horror, ból i terror, które mogą na nich spaść, zamiast zostać uznanymi za zaniedbanych w ich obowiązku wobec Boga. Obraz walki orientuje bohaterów na sprzeciw ich pogańskich sąsiadów w taki sposób, że wytrwałość, chrześcijańskie zaangażowanie i świadectwo w obliczu cenzury i nadużyć stają się szlachetną i odważną ścieżką, podczas gdy uleganie zawstydzającym technikom świata zewnętrznego staje się ścieżką podłą i tchórzliwą. To zdumiewający zamach stanu, ponieważ autor zamienia ciągłą wytrwałość w cenzurze w honorowy sposób działania.

Kaznodzieja wie, że skuteczne bieganie wymaga biegania bez obciążeń. Dlatego też namawia adresatów, aby odłożyli na bok każdy ciężar, wszystko, co ich płącze i przeszkadza im w dobrym biegu do przodu. W przeszłej sytuacji bohatera jego reputacja stała się ciężarem, który mógłby sprawić, że się potkną, gdyby próbowali ją utrzymać w całości, niejako ją nieść.

Zamiast tego odrzucili go na rzecz biegu do Chrystusa. Ich fizyczna istota stała się ciężarem, który, znowu, gdyby byli skłonni chronić swoje ciała przed krzywdą, mógłby sprawić, że całkowicie przestaliby biec. Ponownie, odrzucili ten ciężar i biegli dalej.

Ich własność stała się ciężarem, gdy zostali złapani między jej utrzymaniem a utrzymaniem Chrystusa. Ponownie wybrali lepszą część i odłożyli ciężar na bok. I oczywiście, przed tymi ciężarami, były grzechy, które wypełniały ich życie, grzechy objawione im przez oświecenie, które przyszło wraz z Duchem Świętym i ewangelią, ale które były tylko sposobem życia przed, na przykład, uczestnictwem w bałwochwalstwie.

Wszystkie te ciężary odrzucili. Jeśli teraz niektórzy się wahają lub już wycofali się z otwartej społeczności z grupą chrześcijańską, jest jasne, że są obciążani na nowo, w ich przypadku, przez odnowioną troskę o swoją reputację lub nową sytuację ekonomiczną i tym podobne. Wezwanie autora do takich wierzących jest takie, aby odkładali na bok wszystko, co zagraża postępowi w tym wyścigu.

Przed nami wytyczono trasę, którą Jezus przebiegł przed nami, a to powiązanie prowadzi autora do przedstawienia Jezusa w Liście do Hebrajczyków 12, wersecie 2, jako głównego przykładu tego, jak biec. Sposób, w jaki Jezus napotkał sprzeciw na drodze do celu, dostarcza wielu dzieciom modelu udanej wytrwałości w wyścigu, a zatem autor będzie namawiał słuchaczy, aby biegli w swoim wyścigu, patrząc na Jezusa, pioniera i doskonalącego wiarę. Zauważ, że tłumaczę to, pionier i doskonalący wiarę, a nie pionier i doskonalący naszą wiarę, jak wiele angielskich tłumaczeń.

W języku greckim nie ma po prostu żadnej podstawy dla zaimka dzierżawczego our, a takie tłumaczenia zaciemniają fakt, że Jezus jest kulminacyjnym przykładem wiary w działaniu w tym encomium o wierze, które zaczyna się od rozdziału 11, werseku 1. Jezus jest pionierem wiary, ponieważ wyprzedza wierzących. Można porównać dyskusję autora o Jezusie jako naszym poprzedniku w rozdziale 6, wersecie 20. Jezus również, cytuję, prowadzi zastęp wielu synów i córek do chwały, jak autor ujął to w Liście do Hebrajczyków, rozdział 2, werset 10, innym miejscu w tym kazaniu, gdzie Jezus jest nazywany pionierem.

Jako pionier, Jezus przetarł szlak przez trudności i wstyd dla radości, która stała przed nim, radości, która wciąż stoi przed wieloma synami i córkami, którzy podążają jego drogą. Jego wywyższenie przez Boga do miejsca o niezrównanym honorze w kosmosie udowodniło, że jego stosunek do opinii świata był właściwy. Koniec jego historii jest dowodem na to, że chodzenie tak, jak On chodził, doprowadzi wielu synów i córki również do chwały.

Jako doskonalący wiarę, Jezus wykazał zaufanie lub wiarę w jej najpełniejszej i najdoskonalszej formie, a umieszczenie Jezusa na samym końcu tej listy przykładów

popierałoby taką interpretację. Poszedł pierwszy i poszedł dalej niż ktokolwiek inny pod względem ucieleśnienia tego, jak wygląda wiara. Przykład Jezusa jest zwięzłe i potężnie ujęty w Liście do Hebrajczyków 12, werset 2. Jezus, cytując, wycierpiał krzyż, gardząc hańbą, i zasiadł po prawicy tronu Boga.

Ukrzyżowanie było ostatecznie najniższym punktem w kategoriach poniżenia i wstydu, i to całkiem celowo. Ukrzyżowanie kogoś oznaczało wystawienie go na publiczną hańbę i w efekcie stworzenie ludzkiego billboardu dla wszystkich przechodniów, aby powiedzieć, nie bądź jak ta osoba. Dlatego pogardzanie wstydem jest niezbędne do wytrwania w wierze w Boga pośród tego świata.

To jest sedno tego, co Jezus musiał zrobić i jest to również powtarzający się temat w całym rozdziale 11. Znaleźliśmy aspekty pogardy dla wstydu w chodzeniu wiary Abrahama, Mojżesza i męczenników. Jest to również centralne dla własnego przykładu z przeszłości zgromadzenia w rozdziale 10, wersetach 32 do 34.

Tutaj autor prawdopodobnie myśli nie tylko o pogardzie doświadczenia bycia zawstydzonym, ale o pogardzie samego wstydu, traktując wstyd tutaj w sensie wrażliwości na ocenę przez osobę z zewnątrz tego, co jest szlachetne lub haniebane. Niewiedza osoby z zewnątrz o drodze do czci przed Bogiem i sprawiedliwych wymaganiach Boga zniekształca ich zdolność do rozpoznawania tego, co jest honorowe, a co nie. Podobne punkty pojawiają się w dyskursie filozoficznym w całym tym okresie.

Platon, Seneka i Epiktet nauczali swoich czytelników lub uczniów, że troska o opinię niewtajemniczonych, niefilozofów, jest w najlepszym razie rozproszeniem, a w najgorszym wykołajaniem dla osoby, która pragnie prowadzić ogólnie cnotliwe życie. Przykład Jezusa jest w tym momencie niezwykle istotny dla słuchaczy. Oni również są wzywani do dalszego pogadzania wstydem.

Nie mogą pozwolić, by ich wyścig zepchnął na lewo lub prawo przez jakąkolwiek wrażliwość na pochwały lub naganę niechrześcijan. Tylko aprobata Boga, Chrystusa i wspólnoty wiary na przestrzeni wieków powinna decydować o ich wyborach i czynach. Jak powiedział Jan Chryzostom, ojciec Kościoła z V wieku, Jezus umarł haniebnie, nie z innego powodu niż po to, by nauczyć nas, by nie uważać za nic opinii istot ludzkich.

Śmierć Jezusa na krzyżu jest śmiercią poniesioną za nich, a zatem taką, która przy każdej wzmiance o niej musi wzbudzać ich wdzięczność i szacunek, a nie pogardę i odrazę. Ponowne zwrócenie uwagi na cierpienia lub trudności, jakich doświadczył patron, pośrednik taki jak Jezus, powinno wzbudzić podobne uczucia lojalności i wdzięczności u tych, którzy odnieśli korzyści. Zwrócenie uwagi na takie samoinwestowanie ze strony patrona jest powszechne w inskrypcjach honorowych w świecie grecko-rzymskim.

Jest to znak stopnia zaangażowania patrona w beneficjentów, a zatem powód do jeszcze większej wdzięczności i wzajemnego zaangażowania i lojalności. Jezus znosił trudności dla osiągnięcia szlachetnego celu lub, jak mówi autor, dla, w języku greckim przyimek to *anti*, radość, która mu się przytrafiła. Istnieje pewna dyskusja wśród komentatorów na temat tego, jak dokładnie rozumieć przyimek *anti* w tym miejscu.

Czy powinniśmy rozumieć to jako zamiast czy dla dobra? Czy zamiast radości, która była przed nim, Jezus zniósł krzyż, czy też dla radości, która była przed nim, zniósł ten krzyż? Moim zdaniem bilans dowodów zdecydowanie przemawia za dla dobra. Po pierwsze, autor nie daje żadnych wskazówek, jaką radość Jezus odkładał, pozostając posłusznym Bogu, ale autor bardzo jasno wyraża się w całym kazaniu o radości, która przyszła do Chrystusa w wyniku Jego wytrwałości na krzyżu, szczególnie o Jego wywyższeniu, o czym już w pierwszych czterech wersetach Listu do Hebrajczyków i co autor miał na uwadze w całym swoim kazaniu. Ta szczególna radość, która była przed nim, jest również tutaj wymieniona w bezpośrednim kontekście.

Po zlekceważeniu hańby i zniesieniu krzyża Jezus zasiadł po prawicy Boga. Siedzenie po prawicy Boga byłoby wówczas synonimem i przemianą radości, która została mu przedstawiona, dla której Jezus zniósł ten ból i hańbę. Ten sam przyimek pojawia się również zaledwie kilka wersetów dalej w rozdziale 12, wersecie 16.

Głupi i niehonorowy wybór Ezawa, który dla, znowu *ante*, jednego posiłku, sprzedał swój spadek jako pierworodny, kontrastuje z wyborem Jezusa. Jezus wybiera tymczasowe trudności dla, znowu *ante*, wiecznego honoru. Przykład Jezusa pasuje również do paradygmatu odważnej osoby Arystotelesa w etyce nikomachejskiej Arystotelesa, mianowicie osoby, która zyskuje pochwały, poddając się jakiejś hańbie lub cierpieniu dla dobra. Arystoteles używa przyimka *ante*, dla dobra jakiegoś wielkiego i szlachetnego obiektu.

W 12:3 autor stosuje przykład Jezusa do sytuacji słuchacza. Rozważcie tego, który zniósł tak wielką wrogość przeciwko sobie ze strony grzeszników, abyście nie znużyli się, nie omdleli w waszych duszach. Wierzący stawiają czoła wrogości i sprzeciwom ze strony grzeszników tak jak Jezus, chociaż ich walka zapaśnicza jest o wiele mniej brutalna niż ta, którą znosił Jezus, jak autor będzie dalej podkreślał w wersecie 4. W swojej własnej walce zapaśniczej z grzechem nie stawiałeś jeszcze oporu aż do rozlania krwi.

Wytrzymałość Jezusa na znacznie większą wrogość, ból i poniżenie z rąk grzeszników powinna dodać otuchy tym, w imieniu których cierpiał te rzeczy, aby nie znużyli się w biegu. Rozważania o wzajemności powinny w tym momencie wnikać do umysłu słuchacza. Znużenie oznaczałoby zerwanie wiary z Tym, który zniósł nieskończenie więcej, aby przynieść im korzyść na samym początku, niż oni znieśli, aby utrzymać te korzyści i utrzymać swojego dobroczyńcę.

Jeszcze nie zaczęli wylewać siebie dla Chrystusa, tak jak Chrystus wylał siebie dla nich. Określanie tych, którzy okazują wrogość wobec Jezusa, jako grzeszników, pomaga również wzmocnić granice grupowe i odizolować wierzących od opinii ich sąsiadów. Wrogość niewierzących wobec wierzących, podobnie jak wrogość ludzi wobec Jezusa w Jego męce i śmierci, pokazuje, że są po złej stronie wartości Bożych.

Dzielenie się doświadczeniem Jezusa wrogości ze strony osób z zewnątrz staje się dla słuchaczy okazją do bliższego utożsamienia się z Jezusem, a tym samym również okazją do utożsamienia się z ostatecznym wynikiem cierpień Jezusa, a także wejściem do chwały. Własny przykład Jezusa pokazuje słuchaczom, że nawet pośród wyrzutów i marginalizacji znajdują się w miejscu wielkiej łaski u Boga. List do Hebrajczyków 11, 1 do 12, 3 zawiera wiele siły retorycznej w kierunku osiągnięcia przez autora celów duszpasterskich dla słuchaczy.

Jest to połączenie dowodu z historycznych przykładów i odwołań do emocji emulacji, tęsknoty za osiągnięciem dla siebie sukcesu lub owoców sukcesu, którymi cieszy się inna osoba. Dowód z historycznych przykładów pokazuje po pierwsze, że ścieżka wiernej wytrwałości jest wykonalna, po drugie, że prowadzi ona rzeczywiście do zaszczytnego wspomnienia, a szczególnie w przykładzie Jezusa, że prowadzi ona rzeczywiście do czci w królestwie Boga. Ta pochwała wiary jest również odwołaniem się do emulacji, o ile ludzie w okresie hellenistycznym i rzymskim słysząc pochwały innych, całkiem naturalnie pragną osiągnąć dla siebie cechy lub osiągnięcia, które przyniosły innej osobie doświadczenie bycia czczonym i chwalonym.

Jest to w pewnym sensie podstawa psychologii ludzi pochodzących z kultur śródziemnomorskich epoki grecko-rzymskiej. Autor tworzy portret wiary w działaniu, który jest szczególnie dostosowany do wyzwania, przed którymi stoją adresaci, a ponieważ autor pokazuje, że ci ludzie osiągnęli honor nie tylko w oczach Boga, ale w oczach ludzi wiary na przestrzeni wieków, wzbudza naśladownictwo u słuchaczy. Zaczyna na nowo budzić lub przynajmniej potwierdzać ambicję w ich sercach, aby osiągnąć podobny honor podobnymi środkami.

Podobnie jak Abraham, adresaci są wzywani do wytrwania w pielgrzymce do tego niezachwianego królestwa i do nieogłądania się z tęsknotą za ojczyzną, którą pozostawili społecznie, jeśli nie przestrzennie. Podobnie jak Abraham, Mojżesz, wielu męczenników i zmarginalizowany lud Boży na przestrzeni dziejów, a także sam Jezus, są oni wzywani do tego, by nie brać pod uwagę opinii tych, którzy ucieleśniają wartości społeczeństwa, a nie wartości Boga. Są również wzywani do przyjęcia hańby przed niewierzącymi, aby otrzymać pozytywne świadectwo Boga i uczestniczyć w zaszczytnym przeznaczeniu ludu Bożego.

Oczywiście, rozdział ten nadal stawia szczególne wyzwania ludziom wiary, wykraczające poza kontekst słuchaczy, do których przemawiał kaznodzieja. Rozdział

ten przypomina nam w każdym pokoleniu, że wiara patrzy na Boga, obietnice Boga, przyszłość Boga i królestwo Boga jako na to, co ostatecznie jest rzeczywiste i godne inwestycji. List do Hebrajczyków 11 stawia nam fundamentalne pytanie : co jest dla ciebie bardziej realne, gdy przechodzisz przez typową codzienną aktywność? Czy plany narzucone przez światowe troski są najważniejsze w twoich myślach i energii, czy też jest to plan narzucony przez Ducha Świętego Boga, gdy zajmujesz się tymi innymi drugorzędnymi troskami? Czy namacalne nagrody twojej pracy — własność, dom, pewna miara luksusu, bezpieczeństwo finansowe na przyszłość — są bardziej realne? Czy też niematerialne nagrody twojego dążenia do Boga są bardziej realne? Sposób, w jaki wykorzystujemy nasz czas, talenty, energię i zasoby, powie nam coś o tym, gdzie znajdujemy się w tym kontinuum.

Pochwała wiary przypomina nam również, że wiara ukierunkowuje nasze ambicje na podobanie się Bogu we wszystkim, co myślimy, mówimy, robimy i powstrzymujemy się od robienia. Bohaterowie wiary dążyli do tego tak, jakby ich życie i życie pozagrobowe od tego zależało. Czy my? Autorzy Nowego Testamentu również mówią do nas, zarówno o obietnicach wybawienia, zbawienia, jak i o ostrzeżeniu przed sądami, wzywając nas do wiernej odpowiedzi, to znaczy z ufnością, która porządkuje wszystkie nasze byty i czyny.

Jak powiedział Paweł, jesteśmy zatem ambitni, aby podobać się Bogu, ponieważ wszyscy musimy stanąć przed sądem Chrystusa, aby każdy mógł otrzymać zapłatę za uczynki popełnione w ciele, czy ta zapłata będzie dobra, czy zła. Podobnie jak Abraham i Mojżesz, osoba wierząca żyje jako obcokrajowiec na tym świecie, a nie jako zakorzeniony obywatel. Jesteśmy wezwani do opuszczenia naszych ojczystych ziem, niekoniecznie w sensie geograficznym, ale z pewnością w sensie ideologicznym.

Jesteśmy wzywani do wyrzeczenia się naszej edukacji w zakresie wartości i priorytetów naszego społeczeństwa oraz do przekształcenia naszych pragnień, ambicji, wartości i priorytetów zgodnie z tymi, które Bóg objawił. Wymaga to świadomej, celowej pracy, gdy badamy, w jaki sposób nasze wartości, priorytety i poczucie wartości zostały ukształtowane przez głosy, które nie patrzą na nagrodę Boga, ale raczej tylko na doczesne nagrody. Gdy ponownie uspołeczniamy siebie i siebie nawzajem w ciele Chrystusa, powinniśmy włączyć te wartości i priorytety, które Bóg chwali, nawet jeśli nasi sąsiedzi, a nawet członkowie naszej rodziny mogą uważać nas za głupich.

Podobnie jak Mojżesz, mamy przed sobą dwa przeznaczenia. Rodzimy się z jednym przeznaczeniem. Jesteśmy przygotowywani przez nasze wychowanie i naszych świeckich rówieśników, aby być godnymi zaufania członkami naszego społeczeństwa, cieszyć się obiecanymi darami i być zwierciadłem wartości naszego społeczeństwa.

Spełniamy to przeznaczenie, gdy żyjemy naszą podstawową socjalizacją w wartościach świata. Podobnie jak Mojżesz, jesteśmy jednak wezwani do rozpoznania,

że nawet jeśli takie przeznaczenie obejmuje życie pełne bogactwa, sławy i władzy, jak świat je postrzega, naszym ostatecznym przeznaczeniem będzie żal i wyrzuty sumienia, gdy Bóg przyjdzie sądzić tych, którzy zlekceważyli Jego obietnice dla dobra dóbr tymczasowych. Przez wiarę rodzimy się do nowej nadziei i jesteśmy wezwani do pełnego zaangażowania się w dążenie do tej nagrody jako naszego prawdziwego przeznaczenia.